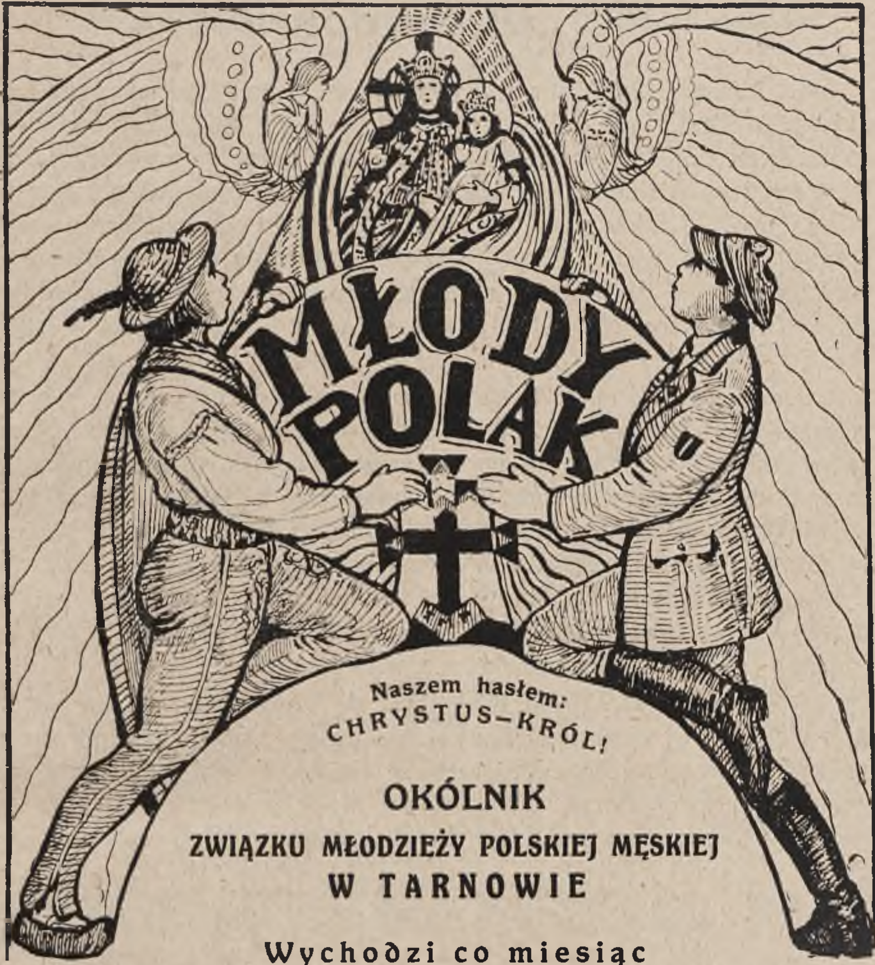
Opłata uiszczona ryczałtem

Nr. 8-9 **Tarnów, sierpień-wrzesień 1928** **Rok VIII**



OKÓLNIK
ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ MĘSKIEJ W TARNOWIE

Wychodzi co miesiąc

Redakcja i Administracja: TARNÓW, ULICA OGRODOWA 18

Nr. Telefonu: 301 — Nr. P. K. O. Kraków 401.068

WARUNKI PRZEDPŁATY:

Rocznie 2·50 Zł — półrocznie 1·25 — numer pojedynczy 25 groszy

Treść Nru 8-9:

Na Dzień dobry. — Jeszcze o Zjeździe delegatów. — Głos Druha. — Nasi instruktorzy przy pracy. — Druhowie piszą. — O przegląd młodzieńczych sił misyjnych. — Ogłoszenia. — Łańcuch prasowy.

Na „Dzień dobry"

1. *Młodzież katolicka we Francji* zawiązała Stowarzyszenie pod nazwą: Woluntarjuszów, t. j. zwolenników Papieża. Za cel wytknęło sobie: wzmocnić we wszystkich katolikach Francji przywiązanie do Ojca św. i nakłaniać ich do wiernego wypełniania jego rozporządzeń.

A my? — także katolicka młoda armja! Za cel wytknijmy sobie i za program: wzmocnić przywiązanie do wiary św., do Ojca św., do kapłanów — w sobie, w kolegach, we wszystkich katolikach. — *Apostolstwo Młodych!* Obmyśliwać sposoby i mało gadać a dużo *robić, robić!*

2. *Ojciec św.* chce, byśmy *rozszerzali katolicką prasę.* Do ks. Arcybiskupa warszawskiego, JE. Kard. Kakowskiego powiedział Ojciec św. w czerwcu w Rzymie na posłuchaniu: „Błogosławię z całego serca wszystkim przedstawicielom prasy katolickiej w Polsce i życzę jaknajwiększego ich pracy powodzenia". Chce Ojciec św. by wśród nas, w naszych domach, wśród znajomych, czytano dobre, w duchu katolickim pisane gazety. Zadajcie sobie ten trud i dowiedźcie się, kto u was we wsi i co czyta! O! Jakże małośmy zrobili, by w każdej rodzinie była *katolicka gazeta! Katolicka książka!*

3. Genenał włoski Nobile wybrał się z towarzyszami na statku powietrznym w bardzo niebezpieczną drogę nad biegun północny, pokryty wiecznymi lodami. Dotarł do miejsca, zrzucił na biegun chorągiew włoską i Krzyż Chrystusowy ale w powrocie rozbił się na lodach. Cudem wyratowali go śmiali lotnicy. — Wyratowany pisze.

Jak to widać najwyraźniej, ze Sprawozdania Związkowego, najsłabszą naszą stroną jest lekceważenie przez Stowarzyszenie czytania czasopism organizacyjnych jakiemi są: obowiązkowe czasopisma dla każdego druha: ***Przyjaciel Młodzieży*** *i Okólnik Związkowy* ***Młody Polak.*** *Np. czy uwierzycie, że na blisko 5.000 członków czyta zaledwie Przyjaciela Młodzieży* **803** *druhów a ma czytać k a ż d y!*

A na 186 Zarządów — porachowaliśmy ***Kierownika Stow. Młodzieży*** *— tylko* **101** *a ma być w każdym Zarządzie d w a. Nie — z tą lekkomyślnością Zarządów i samych druhów musimy skończyć!*

Nie mówię nic o braku pieniędzy. Jak są pieniądze na sztandary, radja, piłki, to przedewszystkiem muszą być na czasopisma! ***Muszą być! Jest to obowiązkiem Zarządów!***

Jeszcze o Zjeździe delegatów w Tarnowie

Nie możemy zapomnieć Zjazdu. Tem się odróżnić winien od innych Zjazdów, że kiedy inne łatwo gasną w pamięci, to *Zjazd delegowanych* doroczny winien stać nam na oczach przez cały rok, winien przywodzić na pamięć podniosłe chwile, wypowiedziane na Zjeździe słowo, zwłaszcza słowa przestrogi Arcypasterża, wykłady prelegentów, uchwalone wśród żywiołowych oklasków *rezolucje.*

Toteż z radością stwierdzamy, że wielu druhów chętnie notowało sobie na papierze co widzieli i słyszeli na Zjeździe.

Zwłaszcza uchwalone rezolucje mają się stać *programem* pracy w Stowarzyszeniu — *przewodnią myślą* dla Patronatów, Zarządów i każdego druha, tak, byśmy na przyszłym Zjeździe delegowanych mogli śmiało powiedzieć, że rezolucje zostały w życie wprowadzone. Wtedy tylko mają one jakiś sens, inaczej są tylko pustym i głupim zwyczajem. Dlatego przypomnijmy sobie nasze *rezolucje z 28 maja:*

1. V Zjazd delegatów tarnowskiego Związku Stow. Młodz. Pol. uchwala dążyć do wyrobienia charakterów katolickich:

a) przez częste przystępowanie do Sakramentów św.;

b) przez pamięć na to, że Ojczyźnie i kościołowi potrzeba silnych charakterów;

c) przez panowanie nad złemi popędami;

d) przez kształcenie w sobie silnej woli, głównej dźwigni charakterów.

2. Młodzież rolnicza zebrana w dniu 28 maja na V Zjeździe Delegatów Stowarzyszeń Młodzieży w Tarnowie — uznając konieczną potrzebę podniesienia poziomu gospodarstwa rolnego w Polsce postanawia szczerze, całem sercem, ze wszelkich sił i chęci swoich, oddać się pracy nad własnem uświadomieniem rolniczem i wzywa ogół młodzieży Polskiej, by współpracował z nimi nad gospodarczem podniesieniem Ojczyzny.

Zarazem zebrani apelują do Związku Młodzieży Polskiej, by ten rozwinął jak najszerszą akcję oświatową i praktyczno-rolniczą wśród członków Stowarzyszeń Młodzieży.

Rozumiecie, coście uchwalili? Wasze Stowarzyszenie ma być odtąd wyraźnie i jasno *szkołą katolickich charakterów* — to Wasz cel. Macie go zaś osiągnąć za cenę pracy codziennej nad sobą, pracy przepojonej zapałem i radością. Pomocą w tej pracy ma być *częsta prywatna spowiedź św.*, choćby co miesiąc, a *wspólna Komunja św.* uroczysta *co kwartał,* ma być ustawiczna walka ze złymi popędami. Popędy niskie, które się budzą w każdym człowieku nie są jeszcze grzechem. Dopiero zgodzenie się na nie, uleganie im haniebne i brzyd-

kie, czy to będzie rozpusta, czy przekleństwo, czy lekceważenie rodziców, czy lenistwo, czy praca to uleganie popędom jest grzechem względem Boga, a hańbą i nieszczęściem dla Ciebie.

Wreszcie pomocą ma Ci być ćwiczenie w sobie silnej woli, żelaznej z dobrem wytrwałości, bez czego mowy nie ma o charakterze katolickim.

Uchwaliliśmy powtóre, że przez nas mamy podnieść poziom gospodarstwa rolnego, a to przez uświadamianie rolnicze każdego druha i o tę pomoc szczególnie prosicie Związek.

Wiecie, co to znaczy? Że macie rzetelnie się zabrać do czytania pism rolniczych, do urządzania kursów rolniczych, do zwiedzania gospodarstw, sadów, urządzeń wzorowych, do stosowania na swoim zagonie tej wiedzy rolniczej, a w tem ma Wam Związek pomagać.

Oto i nasz program na sierpień i wrzesień, na cały rok.

Przestać deklamować i bawić się od parady słowami: „My chcemy Boga", a zacząć co dnia i co zebrania, w samych nas i w swojem otoczeniu wprowadzać do swojej duszy królowanie Chrystusa. A to królowanie wymaga ujarzmienia w sobie niskich popędów, brudnych myśli i żądz, brudnego podłego życia — wymaga uszlachetnienia swego życia, zjednoczenia Twojego z Bogiem przez sumienne spełnianie swoich obowiązków, nawet drobnych, przez modlitwę codzienną, częstą i pobożną, przez Komunję św. z wiarą i pobożnością przyjmowaną, przez jednoczenie się z Chrystusem — Królem w czasie ofiary Mszy św., przez dla tego Króla — Chrystusa czyny ciche, a piękne, ciągłe z dnia na dzień i z roku na rok.

I trzeba przyznać, że z każdym dniem rosną tacy druhowie, tacy katolicy młodzi chrobrzy, tylko chcielibyśmy ich już widzieć coraz więcej i więcej, chcielibyśmy widzieć skutek pracy w gminie, wśród młodzieży i starszych Wasz wpływ, ukochani nasi chłopcy.

Więc chcemy, byście wśród swego otoczenia *apostołowali* czyli nieśli Chrystusa królowanie braciom, siostrom, ojcu, matce, koledze — dokąd tylko dotrzeć możecie.

I chciałbym na Was o to głośno wołać, skupiać Was i błogosławić i pchać na front tej katolickiej sprawy, na okopy święte i widzieć Was dzielnych żołnierzy okrytych chwalebnem zwycięstwem.

Takie są nasze cele, takie oczekiwanie katolickiego społeczeństwa, taki sens naszych organizacyj.

Na ostatek jeszcze jedno:

To akuratnie złożyliście w hołdzie Waszemu Najlepszemu Ojcu i Przyjacielowi Ks. Biskupowi. Pamiętacie, żeście po Zjeździe udali się pod pałac Biskupi i wysłaliście do J. E. Ks. Biskupa delegację swoją. Otóż ta delegacja tak przemówiła przez usta druha Babiarza do Ks. Biskupa:

Najprzewielebniejszy Arcypasterzu!

Podobnie, jak w lata ubiegłe i w roku bieżącym zeszliśmy się, my delegaci Stow. z całej diecezji, aby w Tarnowie w Związku siedzibie oglądnąć plony zeszłorocznej pracy, radzić nad rozwojem organizacji i zaczerpnąć nowych sił do pracy o zbożną sprawę. Mimo tych zajęć, *wiedzeni uczuciem synowskiego przywiązania* nie zapomnieliśmy ani na chwilę o Tobie Najprzewielebniejszy Arcypasterzu, coś nam Ojcem — Twórcą naszych Stow. — coś nas gorącem wezwaniem zachęcił do wstępywania w szeregi katolickiej organizacji. Bo pod działaniem tych ojcowskich słów do nas młodych zwróconych, pod działaniem Stow. myśli nasze — życie całe wyrwane zostały *z dotychczasowej bezczynności* i przeniesione zostały na tory inne, znacznie lepsze, więcej szlachetne i zadowolenie życia dające. Teraz już od zarannych dni życia znamy drogi, któremi kroczyć mamy, by być *dobrymi synami Kościoła* i Ojczyzny. Dzisiaj z okazji Zjazdu korzystając, przyszliśmy ze wszystkich Stow. do bram Twego pałacu, aby przed Tobą Najprzew. Ks. Biskupie — serca nasze otworzyć i te serca, jakoby wieńce uwite z kwiatów wdzięczności i miłości synowskiej w hołdzie u stóp Twoich złożyć a zarazem podziękować za tę ofiarną pracę dla nas, za te rozliczne dobrodziejstwa, które przez Stow. zyskujemy. Dziękując za wszystko, ze swej strony przyrzekamy: *że zawsze i wszędzie pójdziemy za głosem Twym i naszych Kapłanów, że stać wiernie będziemy przy naszych katolickich zasadach i te zasady życia społeczne wcielać będziemy, że pokrzepieni w Zdrojach łask Sakramentalnych, gotowiśmy stanąć czynnie w obronie naszej wiary katolickiej, Ojca św., gdyby tego zaszła potrzeba.* By móc w tych postanowieniach wytrwać prosimy o dalszą nad nami opiekę i modlitwę, my zaś Boga prosimy i prosić będziemy, żeby Cię nam Najprzew. Arcypasterzu jak najdłużej przy życiu zachował, żebyś jak najobfitsze plony pracy mógł oglądać.

Przyjmij Arcypasterzu te proste słowa wynurzeń, które ze wszystkich serc młodych wychodzą, a które szczerością, wdzięcznością i miłością względem Waszej Excelencji płoną i pobłogosław swe najmłodsze dzieci na dalszą drogę życia...

Czy pamiętacie, że w sierpniu w samo Święto Matki Boskiej 15 sierpnia obchodzić macie pamiątkę „Cudu Wisły“.

Ciekawym, czy znajdzie się takie Stow. lichutkie, któreby nie urządziło pięknego uroczystego zebrania, poświęconego tej uroczystości! A na to zebranie trzeba koniecznie zaprosić wszystką męską młodzież z poza Stowarzyszenia — za darmo i ładnie ich zachęcić i przynajmniej niektórych starszych. Ale głównie proście kolegów z poza Stowarzyszenia, by wśród nich wznosić dobry wam wpływ i przykład, a w ten sposób szerzyć Królestwo Chrystusa wśród nich i jednać ich dla Stowarzyszenia.

Nadsyłajcie nam opisy uroczystości „Cudu Wisły“.

Głos Druha

Oddajemy dzisiaj głos *W. Szarkowi* z Brzezówki:

W drugiej zwrotce naszej „Roty Związkowej“ cytujemy takie słowa: Młodzieży, Młodą Polskę twórz, Szczęśliwą, Bogu miłą! — Młodzieży — ty Młodą Polskę twórz! O, jakie piękne i wzniosłe myśli i cele, jaki zaszczyt spotyka naszą polską młodzież, a szczególnie młodzież stowarzyszeniową, która się nie wstydzi tej nazwy „Druh“. Ale może zapyta ktoś z Was, druhowie, a jakżesz ja mam budować tę ojczyznę, o której się tyle mówi i pisze, kiedy ja nie wiem od czego zacząć? Otóż Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, daje pewną gwarancję, że cię odpowiednio wyszkoli i przygotuje na budowniczego, bo Stowarzyszenie jest szkołą inżynierów, którzy po ukończeniu i opuszczeniu tejże, przedsiębiorą i wykonują plany różnych budowli i gmachów. Lecz chcąc coś budować, trzeba mieć materjał, potrzebny do budowy i to materjał odpowiedni, zdrowy, nie zgniły, zgryziony przez grzyb i rdzę. — Wy właśnie jako młodzież, najlepsza waszych parafji, wiosek i miasteczek, macie być tym materjałem, tym kamieniem węgielnym, którego trzeba będzie użyć do budowy tego wielkiego gmachu co się zwie Ojczyzna. A więc od siebie samych musimy zacząć tę pracę, urabiając swój charakter na charakter silny i nieskazitelny. Każdy z druhów, czyto syn rolnika, parobek, czeladnik szewski czy krawiecki, czy też jakikolwiek inny zawód piastuje, musi dążyć do oświaty, pragnąć wiedzy i zdobywać ją. Druh, wieśniak zatrudniony w pracy na roli u rodziców, a może już samodzielnie prowadzący gospodarkę mniejszą lub większą, musi się starać jak najwięcej posiąść wiedzy rolniczej, praktycznej, ażeby mógł należycie swój zagon obrobić i jaknajwiększe korzyści wydobyć ze ziemi, która żywi miljony i kryje w swem łonie skarby nieocenione. Tę ziemię musimy znać i ją kochać.

Tak, jak odrzuciliśmy wspólnemi siłami wroga w roku 1920-tym od bram Warszawy, tak w czasie obecnym odrzucimy falę zepsucia i zgnilizny moralnej, wyrwiemy z pośród nas niezgodę, nienawiść, uprzedzenie nie mądre jedni do drugich. Usuniemy opieszałość, safandulstwo, rozrzutność i prywatę. A na ich miejsce wprowadzimy cnotę zgody, uprzejmości, energji, oszczędności i poczucia obywatelskiego. Młodzież polska, katolicka musi się organizować, pracować i żyć w tej organizacji, jako bracia jednej matki, przepojeni wzajemną miłością. — Zamiast rujnować swe zdrowie, energję, mienie i siły na życie hulaszcze, awanturnicze i lekkomyślne, młodzież winna swą pracę, umysł i energję skierować w tym kierunku by jak najwięcej zdobyć wiedzy i przygotować się do życia społecznego. Polepszyć swój i swej rodziny byt, swej wioski, miasteczka czy powiatu a przez

to i całego państwa. — Gdy w ten sposób będziemy postępować, to ucichną napewno skargi i żale na młodzież, że niechce słuchać, chce się wyłamać z pod prawa nietylko ludzkiego ale i Boskiego. — Temu ma zapobiec i usunąć młodzież stowarzyszeniowa, która przez swą pracę i czyny w Stowarzyszeniu, ma zadokumentować i pokazać, że to, co dotąd było zaniedbane odrobić potrafi.

Nasi instruktorzy przy pracy

Dąbrowa. *Druh Babiarz* odbył: 1 V. Konferencję z Zarządem w Kupieninie — 2 V Konferencję z X. Patr. okręg. w Szczucinie — 6 V. Wizytację Stowarzyszenia w Odporyszowie — 13 V. Wizytację Stowarzyszenia w Miechowicach W. — 17 V. Wizytację Stowarzyszenia w Przybysławicach — 20 V. Zebranie paraf. Stow. w Gręboszowie — 28 V. Zjazd delegowanych w Tarnowie.

Druhowie piszą...

Tarnów *(katedra). 10-lecie istnienia Stow. Młodzieży Polskiej w Tarnowie.* — Jednem z pierwszych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej naszej diecezji jest Stowarzyszenie Młodz. Polskiej przy katedrze w Tarnowie. — Dnia 24 czerwca b. r. święciło ono uroczyście 10-lecie swego istnienia.

10 lat istnienia i ciężkiej ideowej pracy katolickiego Stow. Młodzieży, to czas wielki i chlubny, zwłaszcza jeśli się zważy warunki wśród jakich Stowarzyszeniu danem było pracować. Wojna światowa, rewolucja rosyjska i gwałtownie szerzący się socjalizm zrobiły swoje, a jednak znaleźli się i księża i młodzieńcy, którzy niczego się nie ulękli, stawili mężnie czoło zgubnym, a ponętnym prądom i hasłom i postanowili za cel swojej działalności wyrwanie. tej stugłowej hydrze — młodzieży.

Co przed dziesięciu laty postanowili, tego dokonali. Dziś z radością i sławą patrzą ci pierwsi pjonierzy odrodzenia młodzieży na przebytą drogę i dokonaną pracę. Dziś też śmiało mogą powiedzieć: Zjednoczenie młodzieży w mych rękach.

Zarząd Stow. chcąc jak najokazalej uczcić tę wielką chwilę w dziejach Stowarzyszenia, opracował szczegółowy program uroczystości, który objął dwa dni t. j. sobotę i niedzielę. W sobotę o godz. 6-tej rano odprawił ks. patron Al. Rusin przed ołtarzem Ukrzyżowanego Chrystusa Pana żałobną Mszę św. za zmarłych członków Stowarzyszenia. Wieczorem o godz. 6 odbyła się wspólna spowiedź byłych i obecnych druhów. — Zaświtał dzień Uroczystego obchodu 10-lecia istnienia Stow. Młodz. Pol. Już o godzinie 7-mej zaczęli gromadzić się druhowie i przybyłe delegacje z Woli Rzędzińskiej ze sztandarem, Lisiej Góry i Tuchowa na ogrodzie „Domu Związkowego“, a o 7·45 ruszył przy dźwiękach orkiestry Stowarzyszeniowej pochód złożony z byłych i obecnych druhów, oraz przybyłych delegacji do katedry, gdzie cichą Mszę św. przed Patronem młodzieży św. Stanisławem Kostką odprawił Najprzewielebniejszy Ks. Biskup-Ordynarjusz, który po nabożeństwie serdecznie przemówił do druhów, podkre-

ślając w swem przemówieniu rozdział, jaki istnieje między młodzieżą, a mianowicie: wyraźnie zarysował się w obecnem życiu młodzieży podwójny typ. Jeden, którego celem użycie życia i zmysłowych uciech, drugi, który za drogowskaz swej życiowej wędrówki i postępowania obrał krzyż Chrystusa i zasady naszej świętej wiary.

Po wyjściu z katedry ruszył pochód pod płytę „Nieznanego Żołnierza".

Pada komenda. Odkrywają się głowy druhów i członków Patronatu. Orkiestra gra hymn narodowy, a trzej druhowie składają wieniec z białemi wstęgami, na których widnieje napis: „Nieznanemu Żołnierzowi" — Stow. Młodz. Pol. w Tarnowie. Muzyka gra marsza, przy dźwiękach, którego udała się młodzież na skromne śniadanie do przepięknie w zieleń i girlandy przybranej sali „Gwiazdy".

Zagaił uroczystość ks. patron Rusin, witając przybyłego sekretarza jen. ks. Rogoża, b. patrona ks. kan. Bastę, członków Patronatu, b. i obecnych druhów, oraz delegatów sąsiednich Stowarzyszeń. Wtem wchodzi niespodziewany gość p. starosta Sokołowski. Imieniem Patronatu i druhów wita go podpisany i wznosi okrzyk na cześć Rządu marsz. Piłsudskiego, który zebrani z zapałem powtarzają, a orkiestra gra hymn narodowy. Następnie przemawiają p. Starosta Sokołowski, który w pięknej mowie życzył Stowarzyszeniu dalszej, owocnej pracy, ks. sekretarz jen. Rogóż, prezes Patronatu p. prof. Majcher, p. dyr. Drewko w serdecznych słowach, pełnych porywu i ukochania Stowarzyszeniowej młodzi, p. prof. Bolek. Krótką historję rozwoju Stow. podaje były prezes Tokarski, a prezes Woźniak dziękuje imieniem druhów gościom, członkom Patronatu i druhom za wzięcie udziału w skromnem śniadaniu i wręcza ks. Sekr. jen. Rogożowi i ks. Patronowi Rusinowi wspólną fotografję b. i obecnych druhów z dedykacją, ks. Patrona i czynnych członków Patronatu udekorował odznakami patronackiemi, a najbardziej zasłużonym b. druhom p. Tokarskiemu, Wardzale i Szmidowi wręczył dyplomy pamiątkowe. Kończył szereg pięknych i serdecznych przemówień podpisany. Potem wszyscy udali się na dziedziniec „Gwiazdy", gdzie odbyła się wspólna fotografja.

Po południu o godzinie 5-tej odbył się wieczorek, który zaszczycił swą obecnością Najprzew. nasz Arcypasterz, liczne Duchowieństwo, p. prez. Kruczkiewicz, członkowie Patronatu i cały szereg wybitnych osób z miejscowej inteligencji i rodziny druhów.

Na program złożyło się porywające przemówienie sekretarza jen. ks. kan. Rogoża, piękna deklamacja „Memento" wygłoszona przez druha St. Krupę, krótka historja rozwoju Stowarzyszenia odczytana przez b. druha Derlagę i 5-cio aktowa sztuka Zbigniewa Topora „Posądzony", której świetne odegranie przez cały zespół wywoływało huraganowe oklaski i wzbudziło entuzjazm przepełnionej widowni. W przerwach przygrywała udatnie orkiestra stowarzyszeniowa.

Tak w podniosłym nastroju ducha, w znakomicie organizacyjnie poprowadzonym programie uczciliśmy 10-lecie naszego istnienia.

Karność i ład, który panował w czasie całej uroczystości świadczą dobrze o wyrobieniu organizacyjnem naszej młodzieży stowarzyszeniowej a praca nad młodzieżą rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Adam Armatys

sekretarz Patronatu S. M. P. przy katedrze.

Pleśna. — *Poświęcenie sztandaru.* Dnia 15 lipca obchodziło nasze Stowarzyszenie Młodzieży wielką uroczystość poświęcenia swego sztandaru, którego z utęsknieniem druhowie czekali.

W dzień uroczystości rano zebrali się druhowie w sali szkolnej i o godz. 8-mej wyruszyli w szeregach na stację. Po przyjeździe pociągu i przywitaniu gości wyruszył pochód prowadzony przez miejscowego prezesa. Na czele pochodu kroczył Patronat z Tarnowa, orkiestra tarnowskiego Stowarzyszenia, a za nimi Stowarzyszenia: z Pleśnej w liczbie 34 i 30 młodzieńców z parafji, z Tarnowa ze sztandarem, z Tuchowa, z Poręby radlnej ze sztandarem, Gromnika, Piotrkowic, Łękawicy i Koło Młodzieży z Lichwina.

W pobliżu kościoła, wśród starych lip, zatrzymał się pochód. O godz. 9·30 wyruszyła procesja z kościoła z ks. Proboszczem Józefem Boduchem, Patronem tutejszego Stowarzyszenia i ks. Rogożem Jen. Sekr. i wprowadziła cały pochód na cmentarz koło starego kościółka, otoczonego lipami. Tu dokonał poświęcenia sztandaru ks. Patron Boduch, a następnie wbijano gwoździe.

Po poświęceniu sztandaru i wbiciu gwoździ wręczył go Jen. Sekr. ks. Rogóż chorążemu Wikt. Czaplińskiemu. Następnie ks. Patron odprawił uroczystą sumę, w czasie której podniosłe kazanie wygłosił ks. Sekr. Rogóż, a druhowie z Pleśny śpiewali pieśni.

Uroczystość cała była chwilą nietylko podniosłą dla druhów, pełną powagi i nastroju, ale wywarła głębokie wrażenie na uczestnikach i długo pozostanie w pamięci, a w sercach młodzieży wznieciła zapał i ukochanie swego Stowarzyszenia. Sztandar nasz to duma nasza, to symbol zwycięstwa i pod płaszczem tej Matuchny Częstochowskiej chronić się będziemy, Jej bronić i stać wiernie przy kościele katolickim.

Po uroczystości „czem chata bogata“ przyjmowali gości druhowie z Pleśnej. Wszędzie panował ład, porządek i serdeczność tak, że obecne Koło Młodzieży z Lichwina zbudowane tem postanowiło założyć Stowarzyszenie w Lichwinie.

Po południu miała się odbyć Akademja, jednak z powodu upału zaniechano tejże, a resztę dnia spędzono w ogrodzie szkolnym przy śpiewie i orkiestrze tarnowskiej. — O godz. 7-mej wieczór odprowadzono gości tarnowskich na stację i serdecznie pożegnano.

Oby nasza uroczystość przyczyniła się do powiększenia szeregów Stowarzyszeń i zachęciła innych do wytrwałej pracy dla dobra Ojczyzny i Kościoła.

Wiktor Czapliński sekretarz — *Józef Strzesak* kierownik szkoły — *Jan Szymański* prezes

Wiśnicz Stary *(p. Bochnia).* Przesyłamy krótkie sprawozdanie z naszej pracy. Zbieramy się co dwa tygodnie w szkole. Na zebraniach czytamy Młodego Polaka i inne pisma. 3 Maja obchodziliśmy rocznicę Konstytucji, oraz święto Królowej Korony Polskiej. Obchód wypadł nadzwyczaj pięknie. 15 lipca urządziliśmy sobie z Ks. Patronem Ant. Gawędą wycieczkę do Krakowa na zwiedzanie starodawnych zabytków. Kończąc pozdrawiamy serdecznie najukochańszego ks. Sekretarza i wszystkich druhów.

Gotów!

Od Ks. Sekretarza: Uznanie wam chłopcy kochani, że nie przerywacie pracy, jak to zrobili inni. A ile czytacie „Przyjaciela“ z Poznania? Jest to w Ustawie napisane, że każdy ma dostawać „Przyjaciela Młodzieży“ i „Młodego Polaka“.

Rysie *(p. Brzesko).* U nas zaszła ta zmiana, że mamy nowego prezesa, gdyż poprzedni odjechał do wojska. Odchodzącego prezesa pożegnali chłopcy w szkole, a ks. Patron podziękował mu za dobre spełnianie swoich obowiązków i życzył mu powodzenia przy wojsku. Zebrania i posiedzenia odbywają się co niedzielę na przemian. Na zebraniach chłopcy próbują swoich sił, bo już kilku miało krótkie odczyty. Przed Wielkanocą wszyscy druhowie przystąpili do wspólnej spowiedzi i Komunji św. Chcę się także podzielić wiadomością, że nietylko w Dobrej oprawiają książki, ale i w Rysiu. Pan kierownik szkoły uczy chłopców oprawy, którzy przychodzą z ochotą. Najpierw chłopcy przychodzili szyć bardzo tłumnie i zeszyli coś około 60 książek, a teraz co wieczór przychodzą oprawiać i oprawili już około 30.

Mularz Stanisław, sekretarz

* * *

Od ks. Sekretarza: Rysie należy do tych Stow., które cichutko a dokładnie pracują i spełniają zarządzenia Związku.

Góra Ropczycka *(p. Ropczyce).* Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — Zaraz na wstępie najpiękniejszego miesiąca w całym roku, maja, święci cała Polska

wielką rocznicę Konstytucji 3 Maja 1791 r. I w naszej wiosce również święciliśmy tę rocznicę nie z taką może wspaniałością jak w miastach, ale za to z wielkim i prawdziwym nastrojem patrjotycznym. Piszemy o tem dlatego, że wśród innych organizacji i nasze Stowarzyszenie przyczyniło się do uświetnienia rocznicy.

Niemal wśród pierwszych blasków wschodzącego słońca można było widzieć uwijających się druhów, aby każdego przechodnia „zaczepić“ i przypiąć mu biało-czerwoną kokardkę.

Sam obchód rozpoczął się uroczystą Mszą św. z okolicznościowem kazaniem naszego Przewielebnego Ks. Patrona. Podczas nabożeństwa śpiewał chór dwugłosowy naszych druhów, wyćwiczony przez druha Br. Brodę. Po skończonem nabożeństwie ruszył pochód przed budynek Ochotniczej Straży pożarnej, gdzie nastąpiło pierwsze przemówienie. Po odśpiewaniu „Jeszcze Polska nie zginęła“, ruszył pochód wśród śpiewów patrjotycznych do krzyża t. zw. „grunwaldzkiego“, skąd po przemowie również wśród śpiewów, wróciliśmy przed Ognisko Och. Str. Poż., gdzie przemówił na zakończenie druh M. Róg z Zagorzyc.

Na zakończenie odśpiewaliśmy powtórnie „Jeszcze Polska nie zginęła“ i pochód się rozwiązał. *Fr. Kolebók*, sekretarz

* * *

Od ks. Sekretarza: Naprawdę rośnie serce, gdy się widzi naszą młodzież, pięknie pracującą służbie Bożej i Ojczystej. — Nie — Pan Bóg musi tej pracy błogosławić. Góra Ropczycka umiała pozyskać studentów do pracy! Cieszy się też wielką życzliwością swoich Czcigodnych Opiekunów ks. Proboszcza i p. Dyrektora szkoły.

Gorlice *(p. loco).* Przewielebny Ks. Sekretarzu! — Czytając sprawozdanie i uchwalone rezolucje ze Zjazdu delegatów i druhów w Tarnowie dnia 28 maja 1928 r., ośmielam się zabrać głos, w dyskusji tego Zjazdu, z którego wywnioskowałem, że my członkowie Stow. Mł. Pol. w obecnej chwili jesteśmy po części oziębłymi katolikami, lub jako Stowarzyszenia Kat. M. P. nie spełniamy tego, czego nas uczy Statut Stow. M. P. dlaczego? dlatego, że 1 punkt 2 § Stat. wskazuje nam „Słowem i czynem bronić wiary i Kościoła katolickiego“, a ja nie słyszę słów i nie widzę czynów! I nie jesteśmy „Gotowi“ jak wspomniałem w obecnej chwili bronić wiary i Kościoła katolickiego, który jest jak wiadomo strasznie prześladowany w Meksyku od 2 lat a tak samo i w Polsce nie brak wrogów Kościoła kat. czy nieprawda? a my co robimy, gdzie jesteśmy katolicy, Polacy, gdzie są wszystkie inne Stow. Kat. i Bractwa?! I gdzie jest miłość bliźniego?! Czy katolicy w Meksyku to nie są nasi ludzie, czy my i katolicy całego świata nie powinniśmy im dopomóc choć słowem jak n. p. na Zjeździe delegatów, na którym uchwalono dążyć do wyrobienia charakterów katolickich, które powinniśmy już okazać przed całem społeczeństwem i na takiej potężnej manifestacji zaprotestować przeciw dalszemu prześladowaniu katolików w Meksyku, gdzie są także i nasi rodacy. A więc ja podaję wniosek, ażeby Związek M. P. wysłał do wszystkich Stowarzyszeń apelację, ażeby zaprotestowano przeciw dalszym prześladowaniom katolików w Meksyku i takowy protest wysłać przez Ojca św. do rządu Meksykańskiego.

Kończąc, sądzę, że spełniłem obowiązek katolika i druha.

Fr. Wygrzywalski, sekretarz

* * *

Od ks. Sekretarza: Uściskałbym kochanego druha za każde słowo! — Druhowie! Zrozumieliście, o co chodzi?

Grybów. Dzień 3-go cnerwca b. r. był dla Stow. w grybowskiej parafji świętem organizacyjnem. W dniu tym odbyło się poświęcenie sztandaru z Białej Wyżnej — trzeciego z rzędu w naszej parafji. W dniu tym poświęcono także wspólną bibljotekę parafjalną młodzieży stowarzyszeniowej — Im. św. Stanisława Kostki. — Podniosłą uroczystość poświęceń poprzedziła wspólna spowiedź druhów w dniu 2-go czerwca.

W sam dzień uroczystości po zbiórce wszystkich Stow. miejscowych przed kościółkiem św. Bernardyna ruszył pochód z orkiestrą na czele do kościoła paraf. na sumę, którą odprawił ks. kanonik Solak, Protektor Stow. miejscowych. Po sumie poświęcił ks. Protektor nowy sztandar, przyczem wygłosił podniosłą przemowę — o znaczeniu sztandaru w życiu młodzieży zorganizowanej w Stow., oraz o znaczeniu dobrej książki, której piekącą potrzebę usunięto przez założenie wspólnej bibljoteki. Po dokonanym akcie poświęcenia i wbiciu do drzewa gwoździ pamiątkowych, udaliśmy się na miejsce zbiórki, gdzie odbyła się wspólna fotografja miejsc. Patronatu i trzech Stow. ze sztandarami.

Po zdjęciu fotograficznem poświęcono paraf. bibljotekę Stow. Bibljoteka ta przy wspólnym wysiłku i niezmordowanych zabiegach ks. Patr. Kowalskiego liczy przeszło 700 tomów książek. Na poświęceniu bibljoteki zakończyliśmy uroczystości przedpołudniowe. Dodać jeszcze wypada uliczną sprzedaż odznak, które także przyniosły pewną sumę, przeznaczoną na budowę wspólnego domu młodzieży.

Wieczorem z okazji poświęceń urządziliśmy w sali „Sokoła" odpowiedni wieczorek, na którego program złożyły się w części I-szej hymn „My chcemy Boga", przemowa ks. Patr. Kowalskiego, Deklamacje, oraz uroczyste przyjęcie i przysięga 15-tu nowych druhów. Po przyjęciu nowych członków część I-szą zakończyliśmy rotą młodzieży „Hej do apelu".

W chęści II-giej odegrało Stow. z Białej Niżnej komedję w jednym akcie p. t.: „Pacjent z prowincji". A Stow. z Siołkowej sztukę ludową w 2 odsłonach p. t.: „Łobzowianie", reżyserowaną przez p. dyr. Kasińskiego. Obydwie sztuki odegrane były bardzo pięknie, Wogóle cała impreza poświęceń udała się bardzo dobrze. A to dzięki zabiegom miejscowego Patronatu, za co na tem miejscu składamy mu najserdeczniejsze podziękowania. *Wł. Blicharz*

Chełm *(p. Bochnia).* Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Chełmie ma zaszczyt podzielić się z tobą kochana Redakcjo wielką uciechą, której doznaliśmy w miesiącu maju, a mianowcie obchodziliśmy uroczyście święto 3 Maja. Otóż rano Msza św. odbyła się z kazaniem, po południu w szeregach wyruszyliśmy z orkiestrą na czele na grób „Nieznanego żołnierza" do Czyżyczki k/Bochni, przy udziale 2000 osób. Po odprawieniu nabożeństwa majowego, wygłosił piękne kazanie ks. Proboszcz i Patron na temat powstania Polski i pokochania Matki Najświętszej za udzielane nam błogosławieństwa, które za jej pośrednictwem otrzymujemy.

20 maja mieliśmy drugą uroczystość, która na zawsze w sercach druhów pozostanie, a mianowicie poświęcenie szkółek drzewek, pod którą odstąpił nam 1 morgę ziemi Najczcigodniejszy ks. Patron, a w której mamy posadzone 1000 drzewek.

Poświęcenie szkółki drzewek odbyło się po południu o godz. 6 po nabożeństwie majowem. W tej uroczystości wzięły udział także sąsiednie Stow. mianowicie: z Łężkowic, Cikowic, Łapczycy i Sobolowa z ks. Patronami również p. kier. szkoły z Cikowic i p. Łowczy z Łapczycy. Przemawiali ks. Patron, prezes, p. Łowczy i ks. Motyka. Najczcigodniejszy ks. Patron złożył podziękowanie sąsiednim księżom, kierownictwu, p. Łowczemu i gościom za tak liczne przybycie, druhowi prezesowi za intenzywną pracę w Stowarzyszeniu. Nawzajem druh prezes w imieniu całego Stow. złożył podziękowanie Najczcigodniejszemu ks. Patronowi za pracę niesioną w Stow. zaznacza, że dummi jesteśmy z takiego dobrego Najczcig. ks. Patrona. Za jego pracę w naszej parafji i w naszem Stow. życzymy Najczcig. ks. Patronowi, aby Pan Jezus i Matka Boża darzyła zdrowiem i długiem życiem. Nie mamy innych słów na podziękowanie, jak staropolskie „Bóg zapłać".

Majkowice *(p. Bochnia).* Jako jedno z ognisk wielkiego łańcucha Stow. opasującego całą Polskę staramy się i my nie dać zgryźć rdzy zastoju i lenistwa, lecz pracujemy ochoczo, pragnąc przyczynić się w miarę możności do budowy potężnej Polski w duchu katolickim.

Aby zdać sobie sprawę z całokształtu naszej pracy, wystarczy zaglądnąć w kronikę Stow. i przeczytać suchym i kronikarskim stylem pisane wzmianki o czynnościach w Stow. w ubiegłym (II) kwartale.

Urządziliśmy przedstawienie, z którego czysty zysk po opędzeniu potrzeb Stow. przeznaczono na zakupno aparatu radjowego (delektorowego tymczasem), który stał się najmilszym naszym przyjacielem.

Na ofiarowanym przez p. kier. M. Klękównę ogrodzie szkolnym urządzono szkółkę drzewek owocowych, zaś pozostałą część ogrodu obsadzono grochem tycznym jako najlepiej się prezentującym. Potrzebny nawóz zebrano drogą zbiórki po wsi, furmankę dostarczył bezinteresownie skarbnik J. Kuczela, potrzebne tyczki zakupiono w lesie za niską cenę (1·16 zł) wycięli sami druhowie, a przywiózł bez zapłaty zast. prezesa J. Burzyński. Wzięliśmy również udział w konkursie kukurydzianym.

Także na polu oświatowem nie zasypiamy sprawy; oprócz kursu rolniczego z referentem p. Sakiem urządzono 2 odczyty z obrazami świetlnymi (lampka projekcyjna ks. Patrona J. Kuczka). Jeden poświęcony twórczości H. Sienkiewicza wygłosił sekr. J. Lipiec, drugi ku uczczeniu Konst. 3 Maja wygłosiła p. M. Klękówna. W najbliższą niedzielę urządzamy wieczorek o J. Słowackim i jego twórczości z obrazkami ilustrującymi jego monumentalne dzieło „Lilla Weneda“. Wzięliśmy udział w pochodzie i Mszy św. w dniu 3 Maja. Zebrań w tym czasie urządzono cztery (mało, lecz napewno się poprawimy). Na jednem z nich w obecności naszego ofiarnego ks. Patrona J. Kuczka dokonano w miejsce wyjeżdżających, wyboru skarbnika, zast. prezesa i bibljotekarza. Na Zjeździe w Tarnowie wzięło udział 4 druhów, w tem 2 na koszt Stow. Wrócili rozentuzjazmowani i zdali nam szerokie sprawozdanie na zebraniu. Zebrań zarządu formalnie nie było, gdyż zarządowcy żyją w najściślejszym kontakcie, ponieważ widzą się codziennie przy radjo.

Jedną z naszych największych bolączek jest stały ubytek najczynniejszych druhów, wyjeżdżających ze wsi. Niedawno pożegnaliśmy dwóch dzielnych druhów: skarbnika W. Skoczka i T. Trąbę bibljotekarza. Szczególnie ostatni wyróżniał się swą ofiarną pracą. Takich druhów jaknajwięcej. Druhów mamy zaledwie 28 – są to wszyscy chłopcy ze wsi; poza Stow. niema ani jednego. Naturalnie są więcej i mniej czynni, wszyscy jednak chodzą na zebrania i płacą w miarę możności wkładki, od których uboższych uwalniamy. Młodzi chłopcy, wychodzący ze szkoły, wchodzą w nasze szeregi, gdyż uważają sobie to za zaszczyt i patent dojrzałości. Wyszczególnić należy ofiarną Pracę dla Stow. p. naucz. M. Klękównej, która ofiarowała nam bezinteresownie ogród szkolny i bierze udział we wszystkich naszych poczynaniach, nie szczędząc trudu i mozołu. Mieszkańcy gminy z p. J. Zychem, wójtem na czele rozumiejąc wzniosły cel Stow. popierają nas na każdym kroku.

Kończąc, zasyłam ks. Sekretarzowi i jego współpracownikom życzenia „Szczęść Boże“, zaś wszystkich druhów pozdrawiam hasłem: „Gotów“!

O przegląd młodzieńczych sił misyjnych

(Artykuł z „Młodzieży Misyjnej“ — Lipiec 1928).

Gorączkowo dzisiaj śledzi młodzież wyniki zawodów sportowych, popisów, turniejów i żywy bierze w nich udział. Bardzo mało zato okazuje zainteresowania, kiedy chodzi o poznanie prac i trudów misjonarzy katolickich, tych bohaterskich pionierów prawdziwego postępu i cywilizacji.

Przyczyna obojętności dla sprawy misyjnej pochodzi jednak nie z niechęci, czy uprzedzenia dla dzieła tak szczytnego, jakiem jest zaznajomienie całego świata z nauką Chrystusa, ale raczej z braku należytego uświadomienia w tym względzie.

Patrzmy na młodzież amerykańską. Przed 10 laty głucho jeszcze było w kołach tamtejszej młodzieży o akcji misyjnej; dziś blisko miljon należy do wspaniale zorganizowanej „Krucjaty misyjnej“

Zapoczątkował sprawę młody student J. King, dziś misjonarz Zgromadzenia Słowa Bożego w Chinach. Kiedy raz w czasie obiadu czytano czasopismo misyjne, opisujące zabiegi młodzieży protestanckiej na rzecz misyj, rzekł do kolegi: „czemużby nie można zorganizować i naszych sił?“ Tak padła pierwsza iskra ząpału misyjnego, która wkrótce miała ogarnąć tysiące młodych serc.

W r. 1918 przedstawiciele trzydziestu najpoważniejszych zakładów i seminarjów Stanów Zjednoczonych zgromadzili się w misyjnym domu w Techny (niedaleko Chicago), aby omówić szczegółowo plan powołania do życia dzieła misyjnego, któreby złączyło wszystką młodzież katolicką pod sztandarem krzyża. W trzecim dniu obrad wysłano telegram do Waszyngtonu, na który odpowiedział rektor katolickiego uniwersytetu Tomasz J. Shahan, że z radością przyjmuje ofiarowane mu przewodnictwo nad ruchem misyjnym. Utworzony następnie komitet wykonawczy zabrał się do czynu z energją i wiarą w pomyślny wynik rozpoczętej sprawy.

W r. 1919 zorganizowano sekretarjat, którego zadaniem było uświadamiać jaknajszersze warstwy młodzieży o zadaniach „Krucjaty“. W celu propagandy użyto trzech środków: prasy, w której umieszczano artykuły treści misyjnej, osobistej wymiany myśli przez urządzanie interesujących odczytów po zakładach i szkołach i korespondencji, skierowanej do najdalszych instytucyj, celem nawiązania z niemi stosunków.

Wyniki pracy były nadzwyczajne.

Już w roku 1920. 156 zakładów brało udział w „drugim ogólnym zjeździe“, urządzonym w salach uniwersytetu katolickiego w Waszyngtonie, a najgorętszem postanowieniem zebranych było: „pracować usilnie nad pozyskaniem jaknajwiększej liczby nowych członków“. Raz poraz wyrywały się z zapalonych misyjnym ideałem młodzieńczych piersi pomysłowe wnioski, skierowane do urzeczywistnienia powyższego hasła. Entuzjazm był tak powszechny, że zapisywały się całe szkoły za pośrednictwem specjalnie wysłanych na zjazd delegatów. Ci po powrocie do swych rodzinnych stron rozwijali najwyższą działalność, by z danej okolicy wszystkich skupić w „Krucjacie misyjnej“.

W następnym roku odbył się zjazd na uniwersytecie w Dayton przy udziale 700 delegatów, a w 1923 r. z 30 różnych Stanów zebrało się w Bene 1500 przedstawicieli.

Cała tajemnica tak pomyślnego rozwoju „Krucjaty“ tkwi w przedziwnej organizacji, składającej się ze związków, podlęgających Zarządowi Głównemu. Zarząd działa jako władza centralna, wyznaczająca kierunek pracy związkom, z których każdy pracuje samodzielnie

Obowiązkiem związku jest:

1. Spełnić jakikolwiek uczynek duchowy czy materjalny na rzecz misyj.

2. Wpłacić na propagandę wkładkę 25 cent. od każdego członka rocznie.

3. Złożyć kwartalne sprawozdanie Zarządowi.

Organem „Krucjaty misyjnej młodzieży“ jest dwutygodnik p. t.: „The Shield“ („Tarcza“).

O żywotności organizacji świadczą odbywane kursy misyjne, kształcące odpowiednich instruktorów, którzy z całym zapałem i znajomością przedmiotu prowadzą poszczególne związki. Młodzież uświadomiona o potrzebach misyjnych składa chętnie grosz na cel tak wzniosły, wyrabiając w sobie w ten sposób zawczasu ducha ofiary i miłosierdzia. W sprawozdaniach zarządu głównego znajdujemy pokaźne sumy na misje, sięgające n. p. w r. 1923—24 do 50 tysięcy dolarów miesięcznie.

Wśród cyfr dolarowych nie brak i innych dowodów, wykazujących do czego zdolna jest młodzież ożywiona szlachetną ideą misyjną. Bogato wypełniony jest skarbiec duchowny, w którym liczymy dziesiątki miljonów Mszy św., Komunji św., modlitw, umartwień i dobrych uczynków, ofiarowanych na intencję misjonarzy.

Idźmy w ich ślady!

Na terenie Polski podobną organizacją jest „Stowarzyszenie Młodzieży Misyjnej“ z centralną siedzibą w Warszawie, Lipowa 14.

Ojciec św. Pius XI, błogosławiąc młodzieży, skupiającej się pod sztandarem misyjnym, z największą radością wita tę myśl, której celem: budzenie powołań misyjnych i troska o rozszerzenie Królestwa Chrystusowego wśród narodów pogrążonych w cieniach śmierci, a chcąc zachęcić wszystkich do żywego zainteresowania się „Stowarzyszeniem Młodzieży Misyjnej“, obdarzył je specjalnemi przywilejami.

Członkowie Stow. zyskują:

A) Odpusty zupełne (po spowiedzi, Komunji św. i modlitwie za Ojca św.)

1. W dniu przyjęcia do Stowarzyszenia.

2. W rocznicę przyjęcia.

3. Raz w miesiącu, jeśli uczestniczą we Mszy św. i modlą się o powołania.

4. W uroczystości: Bożego Narodzenia, Nowego Roku, Trzech Króli, Wielkiejnocy, Wniebowstąpienia, Zielonych Świąt, Trójcy św.

5. W następujące święta marjańskie: Niepokalanego Poczęcia, Narodzenia, Zwiastowania, Gromnicznej, Ofiarowania, Wniebowzięcia i Wspomożenia Wiernych.

6. Dnia 29 stycznia św. Franciszka Salezego i 3 grudnia św. Franciszka Ksawerego.

B) Odpusty cząstkowe (można je zyskać po obudzeniu żalu za grzechy).

1. 300 dni odpustu za każdem wymówieniem tych westchnień: Przyjdź Królestwo Twoje; niech będzie jedna owczarnia i jeden pasterz.

2. 100 dni za każde spełnienie dobrego uczynku na korzyść powołań misyjnych, lub pozyskanie nowego członka Stowarzyszeniu.

Korzystajmy z tych przywilejów!

Ażeby umożliwić nam zestawienie odpowiedniego przeglądu dotychczasowej pracy na polu organizacji towarzystw i sekcyj misyjnych w Polsce, Redakcja Młodzieży Misyjnej prosi Przew. Księży Prefektów, Szanowne Panie Prezydentki Sodalicyj marjańskich, przy których istnieją sekcje misyjne, oraz wszystkie zarządy Towarzystw Młodzieży Misyjnej o podanie następujących danych:

1⁰ Nazwa i dokładny adres organizacji.

2⁰ Kiedy została założona?

3⁰ Ilu liczy członków?

4⁰ Jak często odbywają się zebrania?

5⁰ Jakie abonuje pisma misyjne?

6⁰ Co dotychczas zdziałano dla misyj: pomoc duchowna i materjalna, propaganda.

CO ROBIĆ DLA MISYJ?

1. Zdobywać nowych prenumeratorów „Młodzieży Misyjnej". Każdy kto zjedna 10 prenumeratorów „Młodzieży Misyjnej" i prześle prenumeratę — 20 Zł — do Administracji „Młodzieży Misyjnej" — otrzyma w nagrodę prześliczną opowieść misyjną z życia Indjan p. t.: „Przysięga wodza Huronów".

2. Rozpowszechniać „znaczki misyjne", zebrane zaś ofiary przesyłać na „stypendja misyjne" (podać przytem dokładną nazwę stypendjum).

3. Zbierać używane znaczki pocztowe i pocztówki (z widokami miast i krajobrazów polskich) i przesyłać do Biura propagandy Młodzieży Misyjnej Warszawa, Lipowa 14.

4. Nie zapominać o modlitwie za misjonarzy.

5. Wyzyskać wolny czas na korespondencję z misjonarzami.

Ogłoszenia Związku

1. *Wycieczka do Częstochowy* nie odbyła się z powodu małej ilości zgłoszeń.

2. *Instr. Babiarz* wyjechał na 5-tygodniowy kurs do Poznania.

3. *Popierajcie dobrą prasę...*

4. Do obecnego numeru załączamy po dwa formularze:

a) Plan pracy na kwartał III. — Próba zrobiona w II kwartale wypadła na ogół dobrze — wiele Stowarzyszeń przypomniało sobie z formularza na jedne obowiązki, a przedewszystkiem potrzebę planów pracy i składanie przed Związkiem raportów. Jesteśmy pewni, że w III kwartale spełnią te obowiązki wszystkie Stow. Niedbałym przypomnimy się. Dołączamy też afisze, uświadamiające o Stow. mł. chłopców, którzy co tylko opuścili szkołę. Postarajcie się, aby każdy chłopiec zapisał się do Stowarzyszenia.

5. W „Ostoi“ wyszły obecnie nowości:

a) Zarys Socjologji Stosowanej — X. Dra W. Adamskiego — cena 12 Złotych.

b) Sztuczka dram. bardzo wesoła — „Portret‘ — cena 1 Zł. Do nabycia w Związku.

5 sierpnia odbędzie się poświęcenie sztandaru SMP. Młodzieży podhalańskiej w Szczawnicy i Zlot.

6. 15 sierpnia odbędzie się poświęcenie *Domu młodzieży* w Łososinie Górnej a przy tej okazji Zlot Stow. okolicznych. Liczymy na przybycie kilkuset druhów.

Przypominamy, że już czas wpłacać prenumeratę na II półrocze. Jest wielu, którzy wcale jeszcze prenumeraty nie uiścili, a zapominają, że przez to narażają wydawnictwo na wielkie straty. Prosimy wszystkich, którzy dostali imienne upomnienia, by te rachunki w jak najkrótszym czasie wyrównali. *Sekretarjat*

Łańcuch prasowy

Wójcik Michał z Podegrodzia wezwany przez ks. J. Śledzia wpłaca 1·50 Zł na „Łańcuch prasowy“ i zaprasza do złożenia dobrowolnej kwoty na fundusz „Młodego Polaka“ p. dyr. Gostkowską, p. nauczycielkę Leonorę Stanajłysównę, obydwie z Podegrodzia — Józefa Pietruszkę, Józefa Skocinia, Józefa Głuca, gosp. z Podegrodzia, Katarzynę Migaczównę i Marję Frączkównę obydwie ze Stow. żeńsk. z Podegrodzia.

Ks. Konicki z Borzęcina, wezwany przez ks prob. Budzika wpłaca 5 Zł i zaprasza do „Łańcucha prasowego“ ks. Wł. Tytka z Korzennej, ks. K. Zająca ze Szczurowej, ks. St. Szafrańskiego z Okulic, oraz Stow. Młodz. Polskiej z Borzęcina górnego i dolnego.

Złożyli ks. M. Dąbrowski 5 Zł, ks. W. Kurek 5, p. Kocoł ze Szczucina 5, Składnica Kółek rolniczych w Szczucinie 5, W. Głód w Szczucinie 1, Koło T. S. L. w Szczucinie 5 Zł, Ząbek St. z Piątkowej 1·20 Zł, J. Frączek z Podegrodzia 1, J. Kołodziej ze Szczucina 5.

Druh St Huptaś z Burzyna składa 2 Zł i wzywa do „Łańcucha“ W. Pana kier. Marjana Hudego z Dąbrówki, p. Tuchów, Jana Hołdę z Tuchowa, Przedmieście wielkie, WP. Leop. Klugera, naucz. w Tuchowie, druha Tad. Rudkowskiego.

Ks. Litowicz z Piątkowej wezwany, przez druha Zaleśnego składa 1 Zł i wzywa do „Łańcucha prasowego“ prezesa St. Mółkę i Jana Porębę z Januszowej.

Prof. Jankiewicz z Tarnowa, wezwany przez X. Prof. Bastę składa 5 Zł i wzywa posła Kautzkiego.

Ks. W. Klimek wpłaca 3 Zł, p. Dr. Langer 2·50, *Jan Stach* wezwany przez d-ha Piotra Stacha z Ujanowic, wpłaca 3 Zł i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty WPana Rejenta St. Sałdzińskiego z Limanowej, ks. prof. P. Stacha ze Lwowa, druha A. Cierniaka z N. Sącza.

Grono Nauczycielskie szkoły p. w Szczucinie wpłaciło 5 Zł i wzywa do „Łańcucha prasowego“ Grono Naucz. w Zabrniu ad Szczucin.

P. St. Uchwat w Szczucinie wpłaca 2·50 i zaprasza do „Łańcucha prasowego“ WP. Naczelników stacyj: w Mędrzechowie, p. Olesia, w Oleśnie p. Fica, oraz Urzędników ruchu p. Łącałę w Dąbrowie i Urbańskiego w Żabnie.

Wydawca: Związek Młodzieży Polskiej Męskiej Red. odp.: ks. Rogóż
Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza